

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Grecya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 1. sierpnia. Jego Ces. król. Apostolska Mość przybył tej nocy z Swej podróży do Teplie z powrotem do Wiednia i niezwłocznie raczył się udać do Laxenburga.

(Nowiny dworu. — Podróż Jego c. k. apost. Mości i dostojnych osób. — Objaśnienie rozporządzenia względem sprzedaży wódki. — Przepisy względem bractw.)

Wiedeń, 31. lipca. Jego Ces. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ludwik, c. k. fzm. przybył dziś zrana o godzinie 8. z Wiednia do Pragi, a o godz. 8. minucie 27. odjechał na Bodenbach do Reichsztađu.

Ich M. M. Król i Królowa Saksonii, Jej Królewicz. Mość Wielka księżna Toskanii i saska księżniczka Małgorzata przybyli wczoraj o godzinie 10. z Bodenbach do Pragi, gdzie Ich przyjmował Jego Królewicz. Mość Ferdynand Wielki książę Toskanii, poczem udali się natychmiast pocztą do Cieplic. Wielki książę Toskanii odjechał równocześnie do Reichsztađu.

— Jego Excelencya p. minister spraw wewnętrznych przybył przedwczoraj wieczór pospiesznym pociągami do Lublany i udał się wczoraj o godzinie 6½ po południu w dalszą podróż na Adelsberg do Fiume. Pod niebytność Jego Excelencyi objął radca ministerjalny Lasser dyrekcję spraw ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Depesza telegraficzna Jego Excelencyi Namiestnika Czech do ministerjum spraw wewnętrznych w Wiedniu:

Praga, 31. lipca. Jego c. k. apostolska Mość odjechał dziś zrana o godz. 5. minucie 10. w najlepszym zdrowiu z Cieplic na Aussig do Litomierzyc.

Ich M. M. Królestwo Prus odjeżdżają o godzinie 10. na Bodenbach do Pillniczy.

Ich M. M. Królestwo Saksonii powrócili wczoraj po południu z dostojną familią do Pillniczy.

— *Litogr. koresp. austr.* z dnia 31. lipca pisze: Dla wszystkich krajów koronnych, w których istnieje system koncesyi przemysłowych, wyszło pod dniem 12. listopada r. z. i ogłoszone zostało rozporządzenie c. k. ministerjum handlu, przemysłu i budowy publicznych, dotyczące się sprzedaży wódki o 30° Beaumé. Celem tego rozporządzenia było oznaczyć różnicę, jaka zachodzi między wódką a alkoholem, i według tego uregulowano przepisy co do wyszynku, fabrykacyi i handlu gorących napojów. Odnosi się więc to rozporządzenie do krajów koronnych, w których istnieją pewne prawne normy co do zatrudnień przemysłowych i prawa propinacyi. — Gdy jednak, jak się okazało, stosunki w Galicyi w tym względzie nie są dostatecznie uregulowane, przeto i powyższej wspomniane rozporządzenie z dnia 12. listopada 1855 obecnie nie może być zastosowane do Galicyi. O tem uwiadomiono przynależne władze obwodowe z odwołaniem się do uchwały namiestnictwa z dnia 19. grudnia 1855 z poleceniem, ażeby natychmiast skutecznie zapobieżono nadużyciom jakichby się w tym względzie dopuszczano po miastach i na wsi na szkodę mających prawo propinacyi.

Gazeta wiedeńska pisze: Na mocy najwyższego postanowienia z dnia 27. czerwca, c. k. ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu się z c. k. ministerjum spraw duchownych i oświecenia, tudzież z c. k. naczelną władzą policyjną, rozporządzeniem z dnia 25. z. m. przepisało co następuje względem postępowania ze stowarzyszeniami lub bractwami katolickimi:

Co do stowarzyszeń katolickich, którzy pod przewodem duchownym i bez prawnego zobowiązania się łączą się wspólnie w rzeczach pobożności i miłości bliźniego, nie ma patent cesarski z dnia 26. listopada 1852 (Dz. rząd. ustaw Państwa nr. 253) żadnego zastosowania.

Takie stowarzyszenia zawisły od zezwolenia biskupa właściwej diecezji i zostają pod jego głównym nadzorem, a naczelnik kraju winien być tylko uwiadomiony o udzieleniu rzeczonych zezwo-

lenia, tudzież o celu i organizacji towarzystwa. Duchowni kierujący stowarzyszeniem mogą pod własną odpowiedzialnością i odpowiednio do statutów towarzystwa przez siebie potwierdzonego wyznaczyć członków świeckich do prowadzenia bieżących spraw towarzystwa, lub wybranych w tym celu przez towarzystwo potwierdzać. Zupełna zależność takich stowarzyszeń od własnego biskupa nie tamuje bynajmniej związku onych z innymi takimiż samymi lub podobnymi stowarzyszeniami pozakrajowemi, ale owszem dozwala się, aby biskup pod własnym nadzorem i odpowiedzialnością zezwalał na podobne stosunki stowarzyszeń krajowych z zakrajowemi o tyle, o ile tego cele kościoła wymagają. O każdym takim urządzeniu należy również zawiadomić i naczelnika kraju.

Ameryka.

(Wiadomości z Nowego Yorku.)

Paropływ „Herrmann“ zawinął 26go lipca zrana do Cowes i przywiózł wiadomości z Nowego Yorku z 12. lipca.

Bil względem przyjęcia do Unii Kansasu jako państwa niewolniczego wywołał wielkie wzburzenie w senacie. Jeszcze bardziej obruszył się senat podczas dyskusji nad projektem komitetu względem wykluczenia pana Brooks; o mało nie walczone na pięście.

Z Kansasu piszą: Na dniu 4. lipca zebrało się zgromadzenie prawodawcze, i chciało przystąpić do obrad, gdy pułkownik Sumner wpadł do sali na czele 200 dragonów, i po krótkim oświadczeniu wezwał reprezentantów, żeby się rozeszli natychmiast. Usłuchano rozkazu tego bez oporu. W taki sam sposób rozwiązał pułkownik Sumner izbę senatorów.

W Topeca br. 2. lipca konwent mężów republikańskich w liczbie 800, wszyscy uzbrojeni, i powziął uchwałę wzywającą kongres, by odmówił subsydiów, dopokąd Kansas z anti-niewolniczą konstytucją Topelli nie zostanie przyjęty do Unii.

Washingtonski korespondent dziennika *New-York-Herald* utrzymuje, że bardzo wielu republikańców mających wpływ i znaczenie, sprzeciwia się kandydaturze Fremonta. Obiega pogłoska, że kilka państw północnych chce zwołać nowy konwent dla oznaczenia innego kandydata.

W hrabstwie Frankfort zrzuciła burza okropne spustoszenia.

Portugalia.

(Wiadomości z Portugalii.)

Lizbona, 19. lipca. Król zwiedził francuski okręt wojenny „Prince Jerome“, który stał właśnie na Tagu, i widział się tam z posłem francuskim, angielskim i rosyjskim. Kortezy mają się odbyć 20. lipca. Cholera już ustaje.

Hiszpania.

(Sprawy hiszpańskie. — Deportacya na więźniów.)

Z Madrytu piszą pod dniem 23. lipca: „Umiarkowani starają się przeszkodzić reorganizacyi milicyi. Progresiści niemogą zgodzić się na postępowanie, jakie zachowywano w obec O'Donnella. Królowa nieprzyjęła dymisji San Miguela. Także Heros poddał się do dymisji z posady generał-lejtnanta pałacu i otrzyma ją zapewne. — Oddano tu 400 karabinów więcej, niż pierwotnie otrzymała milicya. — Gazeta urzędowa zawiera dekret, który wszystkim wojskom, stanowiącym załogę tutejszą w dniach powstania w nagrodę ukróca czas służby o jeden miesiąc. Królowa zapewnia w dekrete taką samą nagrodę i innym wojskom za podobną zasługę. — Podług dziennika *Espana* ofiarowała Królowa 150.000 piastrow z prywatnej kasy swojej, by je rozdać pomiędzy ranionych wszystkich klas bez względu na to, do którego stronnictwa należą. — W niektórych prowincjach nieprzestają szaleńce podpalać szpichlerzów zboża.“

— Dziennikowi *Indep. Balce* piszą z Madrytu z 23. lipca: Sekretarz państwa p. Ulloa, podał się do dymisji, co przyjęto, to samo uczynił p. Asquerino, hiszpański pełnomocnik w Wenezueli.

— Rząd występuje z niejaką surowością przeciw dziennikom: *Iberia* i trzy inne demokratyczne dzienniki: *Asociacion*, *Soberania* i *Heria* zostały skonfiskowane, co skłoniło inne dzienniki do większego umiarkowania.

— Jeneralny kapitan Sewili zakazał wydawać dziennik duchowny *La Cruz* i dziennik demokratyczny *La civilisation*.

— Odkrycie spisku w Walencji pociągnęło za sobą liczne aresztacje; między innymi uwięziono także pana Orense, margrabiego Albaidy. W jednej części La Manchy wydarzyły się niebezpieczne zaburzenia, podpalania i t. p.

— W Saragocie organizuje generał Falcon korpusy ochotników.

— Z prowincyi donosi *Gaceta*: „W Kartagenie zapobiegła karność i wierność wojska wybuchowi powstania. Gubernator miasta, generał Puig, odmówił rządowi posłuszeństwa; pułkownik Teran objął w miejsce jego komendę.

— W Alicante przytłumił gubernator wojskowy powstanie w zarodzie, rozwiązawszy deputację prowincjonalną i Ayuntamiento, które podpisały proklamację gubernatora cywilnego.

— Rząd hiszpański postanowił założyć miejsce deportacji na aresztantów i wyznaczył na to St. Joseph, jedną z wysp Maryanny. Zbiegi więzienne, które Pucheta powypuszczał z aresztu, ażeby brały udział w walce, będą wywożone do Ferrol i na nową kolonię karną.

Anglia.

(Sprawy w izbach. — Obwarowanie wybrzeży.)

Londyn, 28. lipca. Na przedwczorajszym posiedzeniu izby wyższej potwierdzono poprawki izby niższej wniesione do bilu względem ustąpienia biskupów Londynu i Durhamu.

W izbie niższej przyjęto wniosek pana *Gladstone*, by przedłożone zostały izbie korespondencye w sprawie objawionego ze strony rządu zamiaru, by odjąć biskupom kościoła episkopalnego w Szkocyi udzielone dotąd ze skarbu publicznego zwyczajne subwencye.

Piszą z Szkocyi, że rząd postanowił północno-wschodnie, a później także zachodnie wybrzeże zaopatrzyć w fortyfikacje i niezadługo stawiać rozpoczęcie.

Francya.

(Monitor o Hiszpanii. — Podróż księcia Napoleona. — Pohyt Cesarza w Plombières. — Obóz północny zwinięty. — Nowiny dworu. — Dzwon sebastopolski.)

Paryż, 27. lipca. *Monitor* zawiera na czele swej nieurzędowej części następujący artykuł:

„Nie spuszczałyśmy z oka ostatnich wypadków w Hiszpanii i pochwaliliśmy je do pewnego stopnia w mniemaniu, że da się z nich wyprowadzić pomyślny wniosek o utrwaleniu rządu konstytucyjnego; gdyż Francya, która reprezentuje w Europie ideę z roku 1789, nie może mieć innego życzenia, jak tylko, by sąsiednie państwo, którego pomyślnie szczerze ją obchodzi, unikło anarchii lub despotyzmu, te szkopyły każdego postępu, każdej wolności; a kiedy ministerym Espartera nie zdawało posiadać ani siły, by zapobiedz ekscesom, ani też sprężystości potrzebnej, tedy musieliśmy naturalnie przyjąć z sympatją zmianę, która musi utrwalić tron Izabelli II.

Niektóre dzienniki zagraniczne, zaślepione w swem uprzedzeniu za pewnym imieniem, usiłowały nadać pozór zamachu na państwo złożeniu z urzędu ministra, którego dymisyę mimo woli i chęci przyjęła Królowa. Gdyby dymisyja ta była padła na O'Donnella, byłoby to obwołani za rzecz zupełnie odpowiednią konstytucyi. Duch stronnictwa niepowinien nigdy przetwarzać rzeczy do tego stopnia, i obalamucac w taki sposób opinii publicznej.

Od dwóch lat była Hiszpania w pożałowania godnym stanie. Wielki ten kraj przez długie czasy rozjemca Europy, którego przymierza niedawno jeszcze z taką gorliwością szukano, stanął od niejakiego czasu w rzędzie najniższych państw europejskich. Nie miał już ani finansów, ani armii, ani marynarki, ni handlu, ni administracji, ni wpływu na zewnątrz. W tem krytycznem położeniu starali się ludzie ambitni zamiast utrwalić potęgę kraju, raczej ją potępiać, a to lub schlebując namiętnościom tłumy, lub też goniąc za urzeczywistnieniem niebezpiecznych utopii. Zaburzenia, które od kilku lat wstrząsały Hiszpanię, były właśnie skutkiem nieszczęsnej myśli, którą uprzedzeni ministrowie przed czterema laty chcieli dokonać zamachu na państwo (coup d'état) wtedy, kiedy Hiszpania była spokojna, kwitnąca, i żadna ważna przyczyna nie zmuszała ich zmieniać doraźnie ustawy królestwa. By zamach stanu stał się prawnym w obec sądu potomności, usprawiedliwiać go winna największa konieczność, i musi w oczach wszystkich stanowić jedyny środek na ocalenie kraju.

Znamy tych, którzy marzyli o zamachu stanu, nie dla zmiany pewnych instytucyi, lecz by obalić tron lub zmienić dynastye, czy to połączeniem Hiszpanii z Portugalią pod domem Braganza, czy też ustanowieniem rejencyi. Dlatego też winniśmy marszałkowi O'Donnellowi nasze podziękowanie za to, że usiłował bez zamachu na państwo przywrócić porządek w Hiszpanii, tę pierwszą i niezbędną podstawę wolności. Winniśmy wdzięczność mu za to, że w pierwszych chwilach anarchii zajął się reorganizacją armii hiszpańskiej z całą gorliwością tak w moralnym jak i materyalnym względzie, gdyż niedosć było urządzić tylko na nowo bataliony i szwadrony, ale szło przedewszystkiem o to, by tak walecznym i zdolnym wielkich dzieł żołnierzom nadać jedyne rękojmie, które utrzymują armię: uczucie obowiązku, wierność monarsze i karność.

Miejmyż przeto nadzieję, że ostatecznie zmiany położą koniec tym zamachom stanu i tym nieszczęsnym powstaniom; gdyż pragniemy szczerze, ażeby Hiszpania, która tyle żywiołów siły i pomyślności w sobie zawiera; wśród pokoju zajęła napowrót przynależne sobie stanowisko, zamiast spaść do stanu pewnych republik Ameryki południowej, gdzie ani miłości ojczyzny, ani cnot obywatelskich, ani innych wzniosłych zasad, lecz tylko kilku generałów, którzy za po-

mocą żołdactwa obalamucanego czezem obietnicami wydzierają sobie nawzajem.

— Minister marynarki otrzymał wiadomości z korwety parowej „Reine Hortense“, na której, jak wiadomo, odbywa książę Napoleon podróż po północnych morzach. Wypłynawszy 24. czerwca z Cromarty, zawinęła korweta 30go do Reikiavik (stolicy Islandyi); 7go lipca odpłynął książę ztamtąd, by z towarzyszącą mu komisją naukową zwiedzić wyspę Jean-Mayen, na której znajduje się wulkan leżący najbliżej bieguna północnego, a która prawie zawsze jest niedostępna dla nadzwyczajnych lodów. Dnia 9. lipca popłynęła korweta 30 mil w północno-wschodnim kierunku od przylądka Nord Islandyi w dziedzinę lodów, i prawie 90 mil przedzierając się wśród pływających lodowców wzdłuż gór Schollenbergen. Gdy przebyto merydian idący przez wyspę Jean-Mayen i zbliżono się do wyspy na 18 godzin, przekonał się kapitan, że masy lodu zamykały jeszcze wyspę. Z wielkim żalem poznali książę i komisya naukowa, że niepodobna dostać się na wyspę, i korweta musiała powrócić do Islandyi, płynąc bez ustanku wzdłuż gór lodowatych, które dopiero na 20 mil od przylądka Nord ustały. Dnia 15go lipca był książę znowu w Reikiavik.

— Podług depeszy z Plombières do ministra wojny powróci Cesarz dopiero 4. lub 5. sierpnia do Paryża; pomieszkawanie jego bo-wiem w Plombières zostało znowu wynajęte na cały miesiąc. — Marszałek Pelissier, dogadzając zaproszeniu marszałka Vaillant, wysiedzie w hotelu ministra wojny i zamieszka w nim tymczasowo. — Marszałek Baraguay d'Hilliers miał po wspomnianej już ostatecznej rewii następującą przemowę do wojsk obozu północnego:

„Moi Panowie! Obozy zostaną zwinięte. Armia północna jest rozwiązana. Macie rozkaz udać się do Paryża, a ja pojmuję waszą radość. Podzielałbym ją chętnie, gdyby nie żał szczerzy, opuszczając pułki i oficerów, z którymi służyłem przez 18 miesięcy, którzy tyle przyjemności mi sprawiali, i których dowództwem tak się szczyściłem. Niewiem, co przyszłość nam zgotuje, ale jeśli wypełni życzenia moje, to zobaczymy się znowu, i w takim razie będą liczyć na Was, tak jak Wy możecie liczyć na mnie. Wszystkich nas ożywia jedno uczucie przywiązania do ojczyzny i Cesarza, i zawsze będziemy łączyć głosy nasze w okrzyku: „Niech żyje Cesarz!“

— Cesarz zwiedzi w powrocie z Plombières miasto Epinal, a w Luneville, gdzie go oczekują między 3. i 4. sierpnia, zabawi 24 godzin. Tylko jeśliby marszałek Pelissier przybył pierwiej do Marsylii, niż jest spodziewany, nastąpiłaby zmiana w planie podróży. — Generał Roguet, wysłany do marszałka z listem cesarskim, przybył wczoraj do Marsylii. — Cesarzowa udaje się dziś wieczór do teatru w Palais Royal, którego aktorowie występują dziś po raz pierwszy od powrotu swego z Plombières.

Przywieźli tu dziś dzwon spiżowy z Sebastopola, który Cesarz darował kościołowi Notre-Dame. Jest to dzwon średniej wielkości i zwyczajnej formy. — Paropływ liniowy „Bretagne“, okręt banderowy admirała Trehouart przybył 25. b. m. z czarnego morza do Tulonu.

Belgia.

(Uroczystości i łaski królewskie. — Rozkaz dzienny do armii.)

Bruksela, 27. lipca. Obwieszczone tu pismo p. Decker'a do burmistrza, z podziękowaniem w imieniu J. M. Króla za okazany podczas festynu udział i miłość ludu. — *Monitor* dzisiejszy ogłasza też nowy akt ulaskawienia, na mocy którego darowano karę 61 wojskowym skazanym za różne przekroczenia. — Minister wojny Greindl mianowany został baronem dziedzicznym. — Dziś rano odjechał na festyn do Brügge J. M. Król w towarzystwie księcia i księżny Brabanckiej, hrabi Flandryi i księżniczki Charlotte. Asystuje mu prócz tego nadzwyczajny poseł angielski hrabia Westmoreland. Dnia 3. p. m zjedzie J. M. Król na festyn do Namur, 17go do Gent, a z końcem sierpnia do Hasselt, dokąd zeszłej niedzieli zaprosiła osobna deputacja księcia Brabantu.

Królewsko-belgijski minister wojny wydał następujący rozkaz dzienny:

„Minister wojny pospiesza wyrazić wojskom zebrany na rewyę 22. lipca pochwałę Jego król. Mości za dzielną postawę pod bronią i w czasie defilady.

Dumną może być armia, gdy się dowie o kilkokrotnem oświadczeniu Króla, że miło mu było widzieć około siebie deputacye, które reprezentowały wszystkie pułki w uroczystą rocznicę wstąpienia jego na tron. „W ciągu upłynionych 25 lat mego panowania“ — mówił Król — „dowiodła armia swojej karności, odznaczała się zawsze bezwarunkowem szanowaniem wszystkich swych obowiązków, jako też owych instytucyi, które zarazem są szczęściem i sławą Belgii; i z tej przyczyny poświęcam jej szczepólniejszą troskliwość i opiekę.“

Armia przyjmie z największą radością ten wyraz wysokiego uznania, a z wdzięczności za to, — jestem tego pewny i zapewnięm też Jego król. Mość, że będzie starała się podwojoną wiernością i zachowaniem dzielnego ducha swego odpowiedzieć temu uznaniu. — Bruksela 24. lipca 1856.

Greindl.

Włochy.

(Wojska obozem w Piemencie zwolane. — Ulaskawienie.)

Generał La Marmora zwołał wojska piemontskie ostatniego zaciągu na dzień 15go sierpnia pod zagrożeniem najsurowszej kary

w razie niestawienia się. Wojsko to zajmie trzy obozy; zaciąg prowincyi Sabaudyi w Chambery, zaciąg prowincyi południowo-zachodnich jako to Nizy, Onegeli, St. Remo i Albengi w Villafranca, a zaciąg wszystkich innych prowincyi stałego ładu na stepie pod S. Mamizio.

— Gazecie tryestyńskiej piszą z **Geny** z 19. b. m. „Advokat Bennvenuti i niejaki Baldaserotti, dawniej oficer marynarki austriackiej, obadwaj emigranci polityczni, podali prośbę do rządu cesarskiego, by dozwolono im powrócić swobodnie do lombardzko-weneckiego królestwa.“

Niemce.

(Przejazd dostojnych osób.)

Jej królewicz. Mość wielka księżna Zofia, Ich królewicz. Mości księżne badeńskie Marya i Cecylia i Jego cesarzew. Mość wielki książę Michał przybyli 26. do Karlsruhe.

Dnia 27. lipca przybyli do Frankfurtu n. M. księżna orleańska i hrabia Paryża.

Hrabia Walewski, francuski minister spraw zewnętrznych, przybył 21. lipca do Badenu i zabawi tam do 8. dni. Z Badenu zaś odjechał 21. do Szwajcaryi kanclerz rosyjski, hrabia Nesselrode.

Dania.

(Względy rządu francuskiego. — Wiadomości bieżące.)

Kopenhaga, 23. lipca. Hrabia Bille Brahe, duński poseł przy dworze wiedeńskim, przybył tutaj. — Rząd francuski przysłał rządowi duńskiemu sumę 36.000 franków, tytułem wynagrodzenia za uszkodzony w ostatniej wojnie duński okręt kupiecki, chociaż trzecia część z przedaży tego okrętu przeznaczona już była na fundusz inwalidów.

Królestwo Polskie.

(Łaski cesarskie. — Przepisy w sądownictwie.)

Warszawa, 29. lipca. *Gazeta warszawska* donosi: Najjaśniejszy Pan najwyższym ukazem najmiłościwiej postanowić raczył, aby ze względu na zasługi ś. p. głównie-dowodzącego korpusami gwardyi i grenadyerów, generała-adjutanta, generała jazdy hrabiego Rüdigera i stosownie do życzenia jego, sztabs-kapitan Teodor Rüdiger z pułku lejbgwardyi grenadyerów konnych, rodzony synowiec ś. p. hrabiego Rüdigera, przyjął na siebie, udzielony temu zmarłemu tytuł i herb, rozciągając tę łaskę i na potomstwo jego z linii męskiej.

Najjaśniejszy Pan przychylając się do prośby ministra dworu generała adjutanta hr. Włodzimierza Adlerberga I. i syna jego z orszaku Jego ces. Mości generała-majora hr. Mikołaja Adlerberga 3., najmiłościwiej zezwolić raczył, ze względu na jego bezdzietność, przysposobić za syna wychowanego przez niego w wierze prawosławnej szlachcica 8-letniego, Mikołaja Walewskiego, dla wcielenia go do rodziny hrabiów Adlerbergów ze wszystkimi prawami i przywilejami służącymi prawym dzieciom z nazwaniem go hrabią Mikołajem Mikołajewiczem Adlerbergiem.

Najwyższym dyplomem, z dnia 21. lipca, zaliczony został do orderu św. Włodzimierza wielkiego krzyża klasy II. ksiądz Antoni Fijałkowski, biskup sufragan diecezji Płockiej, administrator diecezji Warszawskiej.

Najwyższym rozkazem w wydziale cywilnym z dnia 1. lipca dyrektor stada rządowego koni w Janowie, p. o. koniuszy dworu cesarskiego, radca stanu hr. August Potocki, za odznaczenie się pounięty został do rangi rzeczywistego Rady stanu.

— Gazeta urzędowa zawiera następujący wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego:

Z Bożej łaski My Alexander II. Cesarz i samowładca Wszech Rosyi, Król Polski itd. itd. itd.

Przyznawszy obecnie z zawarciem pokoju i przywiedzeniem armii naszych do zwykłego stanu, potrzebę dania prawnego biegu wstrzymanym dotąd w sądownictwach naszego Królestwa Polskiego z powodu wypadków wojennych, sprawom cywilnym, wszczętym przez osoby do wojska należące lub przeciwko nim wytoczonym, na przedstawienie rady administracyjnej naszego królestwa, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Rozporządzenia objęte ukazem z dnia 9. maja 1855 roku, a wstrzymujące w biegu sprawy cywilne, tak ze strony wojskowych, jakoteż i przeciwko osobom w służbie wojskowej lub przy wojsku armii czynnej zostającym, wytoczone; jak niemniej przedawnienia i perempcyje w przypadkach artykułem osmym objętych, zostają odwołanemi.

Art. 2. Termin ustania juristicum, stosownie do artykułu 7 powołanego ukazu, oznacza się:

a) Dla spraw rozpocząć się mających — z dniem ogłoszenia niniejszego postanowienia w dzienniku praw;

b) Dla spraw, przed juristicum rozpoczętych — z upływem dwóch miesięcy od daty powyższego ogłoszenia.

Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu i zamieszczenie go w dzienniku praw, radzie administracyjnej naszego królestwa polskiego polecamy.

Dan w Cesarskiem Siele dnia 3. lipca 1856.

Alexander.

Rosya.

(Przygotowania do koronacyi. — Powitanie p. Morny. — Nominacya paziów. — Koleje żelazne. — Reskrypt Cesarza do hrabiny Rüdiger.)

Petersburg, 23. lipca. Podług wiadomości z Moskwy ma panować w tem mieście nadzwyczajny ruch w przygotowaniu do koronacyi. Ceremonia koronacyi odbędzie się w prawdzie w Kremlu, w murach jego, przystępnych wprawdzie dla małej liczby wybranych; ale główną część jej stanowi pochód tryumfalny z zamku pawłowskiego pod Moskwą na zamek w samej Moskwie, a który odbędzie się 22. sierpnia. — W krótkim czasie oczekują tu hrabiego Morny z licznym jego dworem, i nadzwyczajnego posła koronacyjnego ze strony Austrii, księcia Pawła A. Esterhazy de Galantha z synem, który w roku 1844 był ambasadorem w Londynie. Tymczasem zajmuje się Cesarz przeglądem przechodzących grenadyerów i innych wojsk, które udają się na załogi.

— Hrabia Morny był już przedwczoraj spodziewany i wydano rozkaz, otworzyć obydwie mosty na Newie, ażeby parowiec jego za przybyciem mógł płynąć prosto w górę rzeki i zarzucić kotwicę przy hotelu, który ambasador najął. W Kronstadzie salutowano go 303 wystrzałami z dział. — Hrabia Morny stanie tu najpierwszy z delegatów na koronacyę, i jak słychać, postanowiono ustąpić najpierwszego miejsca temu, kto najpierwej przybędzie.

Z powodu koronacyi mianował Cesarz Jego Mość 27 paziów pierwszej i drugiej klasy z najznakomitszych familii rosyjskich i niemieckich, a nawet orientalnych.

W gazetach rosyjskich toczy się spór względem kierunku i budowy nowych kolei żelaznych. Przytaczają w tej mierze pojedyncze, narodowo-ekonomiczne, ważne wypadki. I tak nadmienią, że z gubernii Wielkiej Rosyi wychodzi corocznie więcej niż 100.000 ludzi w okolice południowe na zarobek przy żniwach i innych zatrudnieniach, a potem powracają znowu do domu, przezco tracą w drodze całe dwa miesiące, koleją żelazną zaś mogliby ten czas oszczędzić i do roboty użyć. Również po zaprowadzeniu sieci kolei żelaznych nie potrzebaby już przechowywać w rezerwowym magazynach ogromnych mas zboża, do czego teraz przymuszeni jesteśmy, gdyż przy niedostatecznych środkach komunikacyjnych może bardzo łatwo powstać głód w jednej gubernii, podczas gdy w drugiej czterokrotnie nie wiemy, co począć z wielkim zapasem zboża.

— Do hrabiny Rüdiger wydał Cesarz następujący reskrypt:

Hrabino Ludwiko Karlówno! Z zalem otrzymałem wiadomość o zgonie Waszego małżonka, hrabi Fedora Wasylewicza. Rosyjska armia utraciła w nim jednego z swych świetnych wodzów, których chwalebne czyny będą na zawsze zapisane w księgach naszych dziejów wojennych. Ja straciłem w nim osobiście równie prawego i odważnego, jak rozsądnego doradcę i współpracownika w wielkiem dziele komendy wojsk krajowych; poruczyłem mu świetną i ważną część onych korpus gwardyi i grenadyerów. Ubolewam nad jego stratą tak mocno, jak szczerze pamiętam jego zasługę. Wyrażając Wam te uczucia, miło mi jest zapewnić Was o szczerzej życzliwości, z jaką ku Wam zostaję. — Carskoje Siele, 2. lipca 1856.

Aleksander.

Grecya.

(Odprawa legionistów greckich. — Utarczki z zbójcami. — Ambasador rosyjski oczekiwany.)

O wspomnionem już kilkakrotnie zatrzymaniu zbrojnych ochotników w portach greckich podają *Gazecie tryestyńskiej z Aten* pod dniem 19. lipca następujące szczegóły:

Dwa okręta greckie z kilkuset żołnierzami legii greckiej, która walczyła w Krymie, przybyły do Pireju i chciały wylądować na ziemi greckiej. Ale rząd nie miał wcale chęci przyjąć zbrojnej rzeszy, niezdolnej lub nieskłonnej do żadnej pracy, a to tem bardziej, że pomiędzy tymi 700 ochotnikami było tylko 40 właściwych podanych greckich. Natychmiast przeznaczono okręt wojenny, by czuwał nad temi okrętami; to samo uczynił jeden paropływ francuski; potem przedsięwzięto powszechne rozbrojenie, i ułożono spis dla wykazania ojczyzny każdego ochotnika. Cała sprawa skończyła się na tem, że 40 krajowców odesłano na rodzinne ich wyspy, tak, że ledwie dwóch zeszło się na jednej wyspie; resztę zaś wyprawiono do Odessy z potrzebnym zapasem żywności. Zdaje się, że to były szczątki owej legii, która, jak donosiliśmy, miała założyć kolonię w Krymie; ci 700 nie mieli ochoty do kolonizacyi, i pragnęli dostać się do Grecyi.

Nowomianowany ambasador rosyjski przy dworze greckim p. Ozerow przybędzie dopiero wtedy do Aten, gdy obce wojska ustąpią z kraju.

Dnia 15go b. m. wieczór otrzymał rząd wiadomość o utarczce stoczonej w pobliżu Liwadyi między zbójcami i wojskiem liniowem; trzech zbójców poległo na miejscu, a 4 raniono, między tymi także sławnego herszta Belulli.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 30. lipca. *Morning Post* i *Globe* zbijają wiadomość o mniemanej podróży do Paryża; donoszą że Królowa do końca sierpnia zostanie w Osborne a potem odjedzie do Balmoral.

Paryż, 1. sierpnia. *Monitor* donosi z Saragossy z dnia 31. z. m.: Z niecierpliwością oczekiwane są wiadomości z San Sebastian.

